



Sygn. akt V KK 348/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Rafał Malarski

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego,
w sprawie **S.B.**

skazanego z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 29 marca 2018 r.,

w związku z wniesieniem kasacji przez obrońcę skazanego oraz Ministra
Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego

od wyroku Sądu Apelacyjnego we W.

z dnia 27 października 2016 r., sygn. akt II AKa (...)

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w O.

z dnia 15 czerwca 2016 r., sygn. akt III K (...)

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu we W. do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w O. z dnia 15 czerwca 2016 r. S.B. został uznany za winnego popełnienia w zamiarze bezpośrednim zbrodni zabójstwa, zakwalifikowanej z art. 148 § 1 k.k., za co wymierzono mu karę 25 lat pozbawienia wolności, z zaliczeniem na jej poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności. Nadto, zwolniono oskarżonego od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Od wyroku tego apelowali prokurator i obrońca oskarżonego. Prokurator, w apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę art. 46 § 1 k.k. przez nieorzeczenie na rzecz synów zmarłej pokrzywdzonej zadośćuczynienia za doznaną przez nich krzywdę w związku ze śmiercią matki, zaś obrońca podniósł liczne zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, w tym błędnego ustalenia, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, a także rażącą niewspółmierność orzeczonej kary.

Po rozpoznaniu tych środków odwoławczych, Sąd Apelacyjny we W., wyrokiem z dnia 27 października 2016 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten tylko sposób, że przyjął, iż oskarżony dopuścił się przypisanej mu zbrodni zabójstwa, działając w zamiarze ewentualnym, za co wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności, z zaliczeniem na jej poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności, a nadto orzekł, na podstawie art. 46 § 1 k.k., obowiązek zapłaty na rzecz dwóch synów zmarłej pokrzywdzonej po 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez nich krzywdę spowodowaną jej śmiercią, utrzymując zaś w pozostałym zakresie wyrok w mocy. Zwolniono również oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Z kasacją od prawomocnego orzeczenia wystąpili Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny i obrońca skazanego.

Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny zaskarżył wskazany wyrok w całości, na niekorzyść skazanego, zarzucając mu rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd odwoławczy szczegółowej

i kompleksowej analizy oraz oceny całokształtu ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego w zakresie zamiaru, z jakim działał oskarżony S.B. pozbawiając życia E.S., skutkiem czego było wydanie orzeczenia reformatoryjnego na korzyść oskarżonego, przejawiającego się w uznaniu, iż działał on w zamiarze ewentualnym, bez jednoczesnego przedstawienia własnych ustaleń wraz z przekonującą argumentacją, potwierdzającą zajęte stanowisko o konieczności odmiennego rozstrzygnięcia i wykazania, że pogląd Sądu pierwszej instancji o działaniu sprawcy w zamiarze bezpośrednim nagłym był wadliwy, efektem czego było także wymierzenie oskarżonemu S.B. kary 15 lat pozbawienia wolności, zamiast orzeczonej pierwotnie kary 25 lat pozbawienia wolności. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we W.

Z kolei obrońca skazanego zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażącą obrazę przepisów prawa materialnego, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 148 § 1 k.k., poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie przez Sąd, że skazany swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa zabójstwa dokonanego z zamiarem ewentualnym, podczas gdy prawidłowa kwalifikacja czynu to art. 155 k.k., albowiem oskarżony, wbrew poczynionym przez Sąd pierwszej instancji oraz Sąd odwoławczy ustaleniom, nie działał *tempore criminis* ani z zamiarem bezpośrednim, ani z zamiarem ewentualnym zabicia swojej konkubiny E.S., wobec czego nie jest możliwe przypisanie mu winy umyślnej w popełnieniu zarzucanego mu czynu, a oskarżony winien ponieść odpowiedzialność za nieumyślne spowodowanie śmierci. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego we W. w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońcy, prokurator Prokuratury Regionalnej we W. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego okazała się zasadna. W postępowaniu odwoławczym doszło bowiem do wskazywanego w jej zarzucie rażącego naruszenia prawa, które miało przy tym istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Nie ulega wątpliwości, że sąd odwoławczy jest uprawniony do wydania odmiennego orzeczenia co do istoty sprawy (art. 437 § 2 k.p.k.). W orzecznictwie utrwalone jest jednak stanowisko, że orzekając reformatoryjnie, sąd odwoławczy, gdy jest zobligowany do sporządzenia pisemnego uzasadnienia, powinien to uczynić w sposób, który nie tylko uwzględnia obowiązki wynikające z art. 457 § 3 k.p.k., ale realizuje również wymagania nakreślone w art. 424 § 1 i 2 k.p.k. W takim układzie procesowym, sąd ten powinien także zastosować się do zasad wynikających z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a więc poddać analizie i ocenie cały materiał dowodowy zgromadzony w toku dotychczasowego postępowania, przedstawić własne ustalenia, które doprowadziły go do przekonania o konieczności odmiennego rozstrzygnięcia i wykazać, że stanowisko wyrażone w wyroku sądu pierwszej instancji było wadliwe oraz zaprezentować argumentację uzasadniającą taki wniosek (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2013 r., III KK 119/12, LEX nr 1252710, z dnia 5 kwietnia 2013 r., IV KK 43/13, LEX nr 1318212, czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2013 r., III KK 126/13, LEX nr 1388515, zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 2017 r., II KK 298/17, LEX nr 2455719).

W sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny, orzekając odmiennie co do istoty sprawy, nie dostosował się do wskazanych powyżej wymogów, co trafnie podniesiono w kasacji.

Przypomnieć trzeba, że Sąd pierwszej instancji ustalając, iż oskarżony dopuścił się przypisanej mu zbrodni z zamiarem bezpośrednim nagłym, odwołał się do szeregu okoliczności. Sąd ten wskazał w tym kontekście na: sposób działania oskarżonego, który najpierw zadał pokrzywdzonej szereg uderzeń, a po jej obezwładnieniu zacisnął na około 3 minuty ręce na jej szyi i zwolnił ucisk dopiero wówczas, gdy pokrzywdzona przestała dawać oznaki życia, wykorzystanie zdecydowanej przewagi fizycznej oskarżonego nad pokrzywdzoną, determinację oskarżonego w dążeniu do osiągnięcia zakładanego skutku w postaci pozbawienia życia pokrzywdzonej, pomimo jej początkowej obrony przed działaniem oskarżonego, niezważanie na zaniepokojenie wyrażane przez sąsiadów i próbę wejścia do mieszkania przez sąsiadkę H.M., zamknięcie drzwi wejściowych przez sprawcę celem zapewnienia sobie swobody działania, dokonanie czynu pomimo

tęgo, że na podwórzu w pobliżu mieszkania bawił się małoletni syn pokrzywdzonej, co nie wzbudziło w oskarżonym żadnej refleksji, możliwość odstąpienia od podjętego zamiaru w czasie 3 minutowego działania, zdolność do racjonalnego myślenia i oceny skutków swojego postępowania, przy zachowaniu pełnej poczytalności, powstanie u oskarżonego zamiaru zabójstwa w momencie, gdy pokrzywdzona chciała zakończyć związek i wynikającą stąd obawę, że oskarżony pozostanie samotny bez mieszkania i środków do życia, konflikt z matką pokrzywdzonej, która nie akceptowała tego związku i także w dniu zdarzenia nakłaniała córkę do jego zakończenia, co stanowiło bezpośredni impuls, który wywołał gwałtowną agresję u oskarżonego, rozładowanie negatywnych emocji podsyconych dodatkowo spożytym alkoholem i sposób zachowania się po popełnieniu zbrodni (spokojne opuszczenie mieszkania wraz z małoletnim synem pokrzywdzonej, któremu przekazał, że matka jest nietrzeźwa i śpi).

Przytoczone tu okoliczności Sąd odwoławczy w większości w swoich rozważaniach zupełnie pominął, wskazując jedynie, że wysnuty przez Sąd pierwszej instancji wniosek dotyczący działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim nie zasługiwał na akceptację. Sąd *ad quem* stwierdził w przedmiocie przedstawionych okoliczności jedynie, że nie sposób podzielić uwagi Sądu Okręgowego, iż oskarżony zamknął drzwi, „aby uniemożliwić wyjście pokrzywdzonej i ewentualną interwencję innych osób”, co wedle Sądu Apelacyjnego stanowiło ustalenie dowolne. Sąd ten wskazał nadto, że w następstwie trzyminutowego duszenia z reguły dochodzi do zgonu osoby duszonej, choć praktyka życia codziennego związana z obserwacją ekstremalnych sportów walki (tzw. MMA) zdaje się przeczyć poglądom nauki (które *notabene* we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia sam powoływał) o nieuchronności zgonu, jako następstwa nawet kilkuminutowego duszenia. Wreszcie zdaniem tego Sądu materiał dowodowy sprawy przeczy stanowisku o znacznej dysproporcji sił pomiędzy sprawcą a jego ofiarą. Dodatkowo fakt, że oskarżony darzył pokrzywdzoną pozytywnym uczuciem oraz to, że podjął on decyzję o samobójstwie po zdarzeniu dowodzić mają dokonania przez S.B. zabójstwa z zamiarem ewentualnym.

Już przywołane dotąd okoliczności przemawiają w istocie za uznaniem, że

procedowanie Sądu odwoławczego było wadliwe. Nie odniósł się on bowiem w szczegółowy sposób do każdej z okoliczności wskazujących - zdaniem Sądu Okręgowego - na popełnienie przez oskarżonego zbrodni zabójstwa w zamiarze bezpośrednim. Przyjmując w omawianym zakresie odmienne stanowisko, Sąd Apelacyjny winien wykazać za pomocą stosownej i przekonującej argumentacji, że ustalenia Sądu *meriti* nie były prawidłowe oraz przedstawić stosowne uzasadnienie dla własnego poglądu. Nie jest w tej mierze wystarczające tylko zanegowanie tych ustaleń. A przecież Sąd Okręgowy, odwołując się do opinii biegłych psychiatrów i psychologa ustalił, że oskarżony *tempore criminis* miał zachowaną poczytalność, lecz ujawniono u niego zaburzone cechy osobowości (chłód emocjonalny, introwertyzm, zawężony zakres kontaktów społecznych, skłonność do przerzucania winy, odcinanie się od odpowiedzialności, drażliwość, szybkie uleganie frustracji, brak umiejętności rozwiązywania sytuacji trudnych) oraz zespół zależności alkoholowej, co w powiązaniu z sytuacją, w jakiej się on znalazł, a mianowicie chęć zakończenia związku z nim przez pokrzywdzoną, stosunek matki ofiary do niego, która nawet w dniu zdarzenia próbowała wpłynąć na córkę, aby ta rozstała się z oskarżonym, wzbudziło u niego emocje, które wyzwoliły gwałtowną agresję połączoną z chęcią pozbawienia życia E.S., podsyconą dodatkowo przez spożyty uprzednio alkohol.

Powyższe w powiązaniu z cechami osobowości i charakteru oskarżonego wskazywało zatem na łatwość podjęcia przez niego nagłej decyzji o pozbawieniu życia pokrzywdzonej, i to przy tym wyłącznie z błahych, nieakceptowalnych, powodów. Omawianych tu okoliczności nie uwzględnił Sąd odwoławczy. Podobnie zresztą jak samego sposobu działania oskarżonego. Wszak S.B. zadawał pokrzywdzonej wielokrotnie uderzenia, powodując u niej liczne obrażenia i nie zważał na jej wołania o pomoc oraz próby obrony, lecz po zamknięciu drzwi wejściowych i kolejnych uderzeniach pokrzywdzonej, złapał ją oburącz za szyję i dusił przez około 3 minuty, aż do czasu, gdy przestała dawać oznaki życia.

Wywody więc Sądu odwoławczego odnośnie do ustalenia zamiaru, z jakim działał oskarżony w oparciu o możliwość spowodowania zgonu ofiary na skutek trwającego 3 minuty duszenia uznać trzeba za dowolne. Sąd ten pomija bowiem fakt, że nie chodzi tu przecież o zawodników sportów walki, trenujących techniki

związane z duszeniem przeciwnika i kontrolowaniem reakcji na bycie poddanym takim technikom, lecz o kobietę, która zanim została złapana za szyję i duszona, została wielokrotnie uderzona przez oskarżonego. Oprócz przewagi fizycznej wynikającej już choćby z samej różnicy płci, przewaga napastnika przejawiała się także w tym, że uderzał on uprzednio wielokrotnie swoją ofiarę, zamknął ją w mieszkaniu i mimo podjęcia przez nią prób obrony i wołania o pomoc, uderzał ponownie, po czym przystąpił do duszenia. Dla ustalenia przewagi napastnika, nie jest istotny przecież jedynie sam jego wygląd, jak to dowolnie przyjmuje, powołując się na materiał zdjęciowy sprawy, Sąd Apelacyjny.

Podkreślić również należy, że dla ustalenia w zakresie przyjęcia określonej postaci zamiaru, nie sposób pominąć i tego, że nie jest przecież istotne, jak długo trwało duszenie, lecz fakt, że oskarżony w realiach tej sprawy, tak długo dusił ofiarę, aż przestała ona dawać oznaki życia, co znajduje również uzasadnienie w stwierdzeniach opinii biegłego. Ten aspekt sprawy całkowicie pominął jednak Sąd odwoławczy, co również świadczy o dowolnej ocenie dowodów.

Ekspozowanie natomiast przez Sąd drugiej instancji pozytywnego uczucia, jakim oskarżony miał darzyć pokrzywdzoną, nie powinno prowadzić niejako automatycznie do wniosku, że działał on jedynie z zamiarem ewentualnym. Podkreślenia przecież wymaga, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną dochodziło wcześniej do awantur, czego nie kwestionuje również Sąd Apelacyjny. W omawianym tu kontekście zwrócić ponadto należy uwagę na to, że oskarżony, będąc w pełni poczytalny, w każdym momencie mógł zaprzestać przestępnego duszenia, czego jednak nie uczynił, działając aż do skutku, tj. braku oznak życia. Istotne jest też, co pomija Sąd Apelacyjny, zachowanie oskarżonego bezpośrednio po spowodowaniu u pokrzywdzonej zgonu. Oskarżony w żaden sposób nie starał się zwrócić się o pomoc, choćby poprzez wezwanie karetki pogotowia ratunkowego, czy podjęcie reanimacji, lecz oświadczył jej synowi, że E.S. jest pod wpływem alkoholu i musi się przespać, a następnie wyszedł z mieszkania, zamykając drzwi na klucz, zaś spotkanym A.M. i J. K. oświadczył, iż pokrzywdzona śpi pijana.

Tym samym również odwoływanie się przez Sąd Apelacyjny do faktu podjęcia przez oskarżonego decyzji o samobójstwie w realiach sprawy nie może przekonywać. Po pierwsze dlatego, że – jak słusznie wskazuje skarżący – nie

wyklucza to jeszcze działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim, który następnie wystraszył się swojego czynu, a po wtóre, dlatego, że owa próba samobójcza nie została ostatecznie podjęta, lecz oskarżony spożył tylko alkohol, co może świadczyć o tym, iż podawanie tej okoliczności stanowi jedynie linię obrony. Przyjęcie zaś tej okoliczności, jako przesłanki uznania popełnienia przez oskarżonego zabójstwa z zamiarem ewentualnym oznacza jedynie, podobnie zresztą jak przy odwoływaniu się do pozytywnych uczuć oskarżonego względem pokrzywdzonej, że Sąd odwoławczy nadaje oświadczeniom oskarżonego zbyt duże znaczenie, jeżeli uwzględni się całokształt materiału dowodowego sprawy.

Mając na uwadze powyższe wywody należało więc uznać, że doszło do wskazanego w kasacji rażącego naruszenia prawa. Sąd odwoławczy, orzekając odmiennie, powinien uwzględnić wszystkie istotne w kwestii zamiaru okoliczności (art. 410 k.p.k.) i poddać dowody, z których one wynikają, swobodnej ocenie (art. 7 k.p.k.). Poczynienie natomiast przez Sąd Apelacyjny odmiennych ustaleń co do istoty sprawy, bez odniesienia się do całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej i bez należytej ich oceny, stanowiło rażące naruszenie wskazanych przepisów prawa karnego procesowego.

Omawiane uchybienia Sądu odwoławczego miały przy tym istotny wpływ na treść jego wyroku. Z pisemnych motywów rozstrzygnięcia tego Sądu wynika bowiem, że poczynienie odmiennego ustalenia w kwestii zamiaru z jakim działał oskarżony doprowadzając do śmierci pokrzywdzonej, wprost rzutowało na wymierzenie mu zamiast poprzednio orzeczonej kary 25 lat pozbawienia wolności, kary 15 lat pozbawienia wolności.

Dlatego też konieczne stało się uchylenie zaskarżonego wyroku z przekazaniem sprawy Sądowi Apelacyjnemu we W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Z uwagi na powyższe, bezprzedmiotowe było odnoszenie się do zarzutu kasacji obrońcy skazanego (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

W postępowaniu ponownym, nie przesądzając ostatecznego jego efektu, Sąd odwoławczy powinien, rozpoznając obie apelacje i analizując zarzuty tych skarg, poddać raz jeszcze kontroli materiał dowodowy, zgodnie wymogiem art. 433 § 2 k.p.k., a więc przez należyte rozważanie zarzutów apelacji, a o prawidłowości

kontroli odwoławczej dowodzić powinno sporządzone we właściwy sposób uzasadnienie (art. 457 § 3 k.p.k.).

Mając to wszystko na względzie, Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.